



PRZYGODNIK

Rok XVII numer 2 (191)

Biuletyn Klubowy

Luty 2017 r.



Kilka lat temu, porządkując zbiory Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK (które obecnie znajdują się w zasobie Miejskiej Biblioteki Publicznej), natrafiłem na opracowanie śp. Władysława Pietrzykowskiego - działacza PTTK w dziedzinie ochrony zabytków. Dotyczy ono fragmentu dziejów zakładów białogońskich. Myślę, że warto je przybliżyć szerszemu gronu zainteresowanych. Podając do druku jego treść, zrezygnowałem z podawania przypisów i źródeł. (J. Pabian)

Władysław Pietrzykowski (1908 – 1980)

HUTNICY BIAŁOGONA W POWSTANIU STYCZNIOWYM

Wieś Białogona była wsią rządową. Istniejące tam Zakłady "Białogona" miały swoją długą działalność przemysłową. W okresie przedrozbiorowym istniała huta ołowiu, w czasie Stanisława Staszica – „Huta Aleksandra” o produkcji wyrobów z miedzi, ołowiu, a nawet przejściowo srebra. W XIX wieku lano w zakładzie dzwony dla Piekoszowa, Suchedniowa i Bodzentyna. Akademia Górnicza w Kielcach miała w Białogonie warsztaty dla praktyk studenckich. Po ustąpieniu Stanisława Staszica, księżę Drucki -

Lubecki zmienił zakłady na Fabrykę Machin, uznając dotychczasową działalność za nierentowną, sprowadza nowoczesne maszyny z Anglii. Przedmiotem produkcji były teraz maszyny rolnicze, urządzenia dla przemysłu żelaznego i gorzelni. Podczas Powstania Listopadowego, w r. 1831 zakłady pracowały na rzecz wojska polskiego naprawiając broń, produkując szable, lance, lufy karabinowe i wiercono lufy armatnie z kłoców.

W latach 60-tych XIX wieku wieś Białogona należy do gminy Kielce, zaś parafią macierzystą jest Kolegiata w Kielcach. Ludność Białogona chodzi jednak do kościoła przy klasztorze bernardynów na Karczówce. Naczelnikiem zakładów Białogona od 1863 r. jest Józef Zaorski, lat 47 (b. uczeń Szkoły Hutniczej w Białogonie), a jego pomocnikami inż. Wincenty Kosiński, zawiadowcy działów: Jan Kryłowski lat 47, Józef Foltański, kasjer Stanisław Kraykowski i urzędnik Juliusz Nowakowski. W roku 1863 zakłady zatrudniały 118 pracowników (rodowodowi i sezonowi). W Białogonie istniała w tym czasie także prywatna fabryka mydła prowadzona przez panią Rejchelt.

Pod koniec 1861 roku Ignacy Dawidowicz-naczelnik powstańczy z Suchedniowa organizuje w Białogonie Organizację Narodową. Starszym wśród rzemieślników zostaje stolarz Julian Łabentowicz, a później dołącza i Naczelnik Józef Zaorski. Sprzysiężenie początkowo liczy 16 osób.

Pracownicy Białogona w roku 1861 brali udział w manifestacjach patriotyczno - religijnych na terenie Białogona, w Kielcach, Jędrzejowie, Świętym Krzyżu i na Karczówce. Po wprowadzeniu w Królestwie Polskim stanu wojennego – manifestacje patriotyczno - religijne ustają, a spiskowcy umacniają i rozbudowują swoją organizację. W dniu wybuchu powstania 22/23 stycznia 1863 r. spiskowi pracownicy Białogona wzięli udział w koncentracji oddziałów powstańczych na Karczówce, skąd miano uderzyć na Kielce. Akcja ta nie doszła do skutku, ponieważ mający dowodzić Apolinary Kurowski spóźnił się o

kilka godzin. Pułkownik Ksawery Czengiery – dowódca wojsk rosyjskich w Kielcach, mając własne spostrzeżenia z terenu Suchedniowa, po przybyciu do Kielc natychmiast z miejsca przygotował się do odparcia ataku na miasto. Ponieważ organizacja z Kielc doniosła, że nie ma żadnych szans, poza ogromnymi stratami, zdobycia Kielc, na rozkaz komisarza Rządu Narodowego, Wojciecha Biechońskiego, oddziały powstańcze rozeszły się. Powstańcy z Białogona walczyli potem w oddziałach powstańczych Apolinarego Kurowskiego, Mariana Langiewicza i innych.

Po wybuchu powstania, jak wynika z meldunku naczelnika Józefa Zaorskiego do władz wszystko w zakładach było w porządku. Dopiero dnia 6 lutego 1863 r. wójt gminy Kielce, Ignacy Stodólkiewicz zawiadomił Naczelnika Powiatu Kieleckiego Leona Gautier, że z Zakładów Górniczych „Białogon” samowolnie opuściło pracę - 15 pracowników (ślusarze, tokarze, giserzy, kowale, stolarze). Tenże wójt 3 i 11 marca 1863 r. donosi, że do pracy w Zakładach "Białogon" powrócili: Wincenty Tomaszewski, Bronisław Chojnacki, Teofil Kastner, Józef Wijas, Teofil Durło. W dniu 18 lutego 1863 r. 8 uzbrojonych powstańców napadło na sztafetę konną wiozącą pocztę dla dowódców rosyjskich w Kielcach. Miało to miejsce koło Słowika pod Białogonem. Po odebraniu poczty nakazali sztafecie wracać do poczty wyjściowej w Podzamczu Chęcińskim.

Droga kurierów powstańczych z oddziałów Zygmunta Chmieleńskiego działających we Włoszczowskiem biegła przez Zakłady Białogońskie, gdzie w mieszkaniu naczelnika Józefa Zaorskiego był punkt przerzutowy. Zaś z Kielc do Chmieleńskiego droga wiodła przez klasztor bernardynów na Karczówce (gwardian Sylwester Grzybowski), potem przez Białogon. Była zorganizowana tak, że nigdy kurier nie wpadł w ręce rosyjskie.

Carskie władze wojskowe nakazały dwukrotnie w lutym i wrześniu 1863 r. posiadaną przez Zakłady gotówkę przekazywać wojsku do chronionych jaszczy w Kielcach, aby nie dostały się w ręce powstańców. Naczelnik Józef Zaorski kilkakrotnie interweniował u swoich władz, m.in. w Wydziale Górnictwa w Warszawie, że zabranie gotówki utrudnia normalny tok pracy w zakładzie. Interweniował także Jan Łęcki – naczelnik Okręgowych Zakładów Górniczych. 23 września 1863 r. pisał do władz wojskowych: „że zabieranie

pieniędzy na wypłaty robotników doprowadzi do nędzy. A ta, mogła by spowodować złe następstwa.

Na ukaz Namiestnika Królestwa Polskiego aby oddziały powstańcze do 1 lipca 1863 r. ujawniły się i złożyły broń, z Białogona nikt się nie zgłosił.

9 października 1863 r. naczelnik Józef Zaorski i sołtys wsi Białogon wezwani zostali do Naczelnika Wojennego Powiatu Kieleckiego gen. Ksawerego Czengierego na przesłuchanie, ale nic im nie udowodniono i zostali zwolnieni.

Naczelnik J. Zaorski w kronice zakładów za rok 1863 napisał: „Jakkolwiek wypadki polityczne zaszły w bieżącym roku nie przeszkodziły bynajmniej w działaniu Zakładów, jednak wielki wpływ wywarły na możliwości spieniężenia wyrobów”.

Z różnych dokumentów i wydawnictw udało się ustalić, że w Białogonie do czynnych powstańców i Organizacji Narodowej należeli: Józef Bajer, Teofil Durło, Wojciech Czczot, Teofil Kastner, Bronisław Chojnacki, Józef Wijas, Julian Łabentowicz, Wincenty Tomaszewski, Maksymilian Kotowicz, Wilhelm Sikorski, Kazimierz Zalewa, Stanisław Kastner, Walenty Winiarski, Jan Solbach, Michał Styczyński, August Litke, Adam Jędryczkowski, Jakub Kudła, Józef Tomaszewski, Michał Jarzęcki, Józef Zaorski, Marian Nowicki, Jan Górecki, Kazimierz Drobiński, Franciszek Walkiewicz.

W roku 1864 r. władze carskie skasowały klasztor bernardynów na Karczówce, a zakonników wraz z gwardianem ks. Sylwestrem Grzybowskiem wywieziono do Wielkiej Woli. Powodem była ucieczka do powstania 2-ch braciszków: Dominika Tarki i Leona Lewczyna oraz aktywna działalność w Organizacji Narodowej. Święto górników i hutników z Białogona odbywało się zawsze na Karczówce. W roku 1864 po raz pierwszy "Barbórka" odbyła się w Kolegiacie Kieleckiej. Po Powstaniu Białogon wcielono do gminy Niewachłów.

W roku 1894 zatrudnienie w Zakładach „Białogon” spadło do 73 pracowników. Zaniepokojone tym władze carskie delegują do przeprowadzenia lustracji z polecenia władz wyższych inżyniera górniczego Arseniewa i pułkownika sztabu generalnego Górczyńskiego.

Po upadku powstania nastąpiło ogólne przygnębienie i zubożenie. Ludzie starali sobie wzajemnie pomagać. Nawet Polacy będący na

stanowiskach w administracji (wójtowie) często wydawali pozytywne opinie o powstańcach na zapytanie władz carskich, np. o Julianie Łabentowiczu i Kazimierzu Drobińskim z Białogona. Wójt Stodółkiewicz odpowiedział „Nikomu nie wiadome, aby w tym miejscu miał związek z powstaniem”. Podobną opinię wydał wójt gminy Niewachłów Mikołajczyk, do którego potem Białogon należał, odnośnie 7 pracowników – powstańców z Zakładów „Białogon” prowadzenie dobre.

W roku 1865 Józef Zaorski został przeniesiony na stanowisko p.o. Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego, a Jan Łęcki dotychczasowy naczelnik zostaje zdymisjonowany. P.o. naczelnika Zakładów "Białogon" zostaje inż. Wincenty Kosiński. Zatrudnienie w zakładach „Białogon” wobec braku zamówień w dalszym ciągu spada i w roku 1866 osiąga już tylko 40 pracowników, w tym tylko 6 byłych powstańców, wójt gminy Niewachłów doniesie, że nie wykonali przysięgi wierności.

Po wielu latach, pod koniec XIX wieku rząd carski wydzierżawił Zakłady „Białogon” inż. Skibińskiemu, któremu uda się rozwinąć produkcję.

Dr Krzysztof Groniowski powie później: „Partie robotnicze 1905 r. będą działały na gruncie przeorany przez wypadki 1863/4 roku”. Istotnie PPS miała w zakładzie „Białogon” około 20 członków.

Wzniesienie Brusznia koło Białogona posiada na szczycie pamiątkowy krzyż wystawiony w r.1916 na miejscu starego, odnoszącego się do powstania 1863/4 r. Krzyż ten został odnowiony przez ZHP w roku 1937 na wieczną pamiątkę.

Urszula Łukaszyk

Skrót relacji z wycieczki – marszu w dniu 22.01.2017 r. poświęconego 154 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

Z 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchło Powstanie Styczniowe. Kolejna próba Polaków wyrwania się spod okowów Imperium Rosyjskiego. Na pamiątkę tych wydarzeń, co roku z Białogona wyrusza Marsz Szlakiem Powstańców Styczniowych, aby przez Brusznę dotrzeć na Karczówkę. W tym roku był to już XII Marsz.

Autobusem MPK, linią nr 1 z ul. Żytniej dotarliśmy do Białogonu. Po odliczeniu było nas 31 osób. Naszą klubową grupę w tym dniu prowadził przewodnik turystyki pieszej **Andrzej Sokalski**.

Pod zabytkowym drewnianym kościółkiem w Białogonie pw. Przemienienia Pańskiego, wybudowanym w 1918 r. czekała już na nas dość duża grupa młodzieży i osób starszych ze szturmówkami, grupa rekonstrukcyjna poprzebierana w stroje powstańców z 1863 r. Łącznie ok. 40 osób.

Grupę ze Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 4 Pułku Piechoty Legionów prowadził pan Zbigniew Kowalski nauczyciel historii z Liceum im. Żeromskiego w Kielcach. Swoją pasją do historii Polski zaraził młodzież szkolną. Dzisiaj ubrani w stroje uczestników Powstania Styczniowego, uzbrojeni w krótką broń jednostrzałową, w bagnety i pałasze, maszerowali wraz ze swoim dowódcą.

Kolejnej grupie ze szturmówkami, zróżnicowanej wiekowo ale z przewagą liczbową młodzieży, przewodził pan Maciej Wijas. Wraz z nim przyszli członkowie Spółki Leśnej Wspólnoty Gruntowej Białogon. Do marszu pamięci stawił się także Związek Strzelecki Kielce im. Józefa Piłsudskiego prowadzony przez Jerzego Gruszczyńskiego.

Po przywitaniu i poznanii się ruszyliśmy w trasę. Liczna i barwna grupa uczestników marszu zwracała uwagę mieszkańców Białogonu zmierzających do kościoła na poranną mszę.

Gdy weszliśmy w las, udeptany śnieżny trakt pozwalał poruszać się pojedynczo lub w parach, tak więc czoło grupy nie widziało jej końca. Szliśmy powoli, w ciszy. Dostojne sosny, ciężkimi od mokrego śniegu igłami muskały flagi i proporce wspinających się na górę Brusznę.

Mijamy pierwszy krzyż postawiony w 1916 r. (obecnie odnowiony). Młodzież z grupy rekonstrukcyjnej staje przy krzyżu, salutuje, a następnie na komendę repetuje broń i odpala.



Chwila zadumy. Idziemy dalej. Szlak jest coraz bardziej stromy.

Pan Maciej Wijas otoczony młodzieżą, wymienia uczestników styczniowego spotkania z 1863 r., które odbyło się na górze Bruszni. Być może to pradziadkowie chłopców z Białogonu, idących dzisiaj z nami. Nie doszło do zamierzonego ataku na miasto, gdyż liczba powstańców i ich uzbrojenie były zbyt mizerne.

Na Bruszni spotykamy młodzież ze Wspólnot: z Czarnowa, Piekoszowa i Krajna. Tu na jej szczycie, w 1916 r. w 53 rocznicę Powstania Styczniowego usypano kopiec pamięci, a w 1917 r. postawiono duży solidny krzyż drewniany. Obecny, czwarty w tym miejscu, został postawiony w sierpniu 2007 r. z inicjatywy miejscowej ludności, harcerzy oraz władz miasta Kielce - 24 metrowy krzyż zwieńczony koroną cierniową, zachowaną z krzyża z 1917 r. Zamontowano także tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem. Dzisiaj, w 154 rocznicę Powstania Styczniowego, na tej górze, dowódca grupy rekonstrukcyjnej pan Zbigniew Kowalski wydał komendy; wszyscy stanęli na baczność. Licealiści, przebrani w stroje powstańców i uzbrojeni w historyczną broń, oddali honorowe salwy. Grupę rekonstrukcyjną 4 Pułku Piechoty Legionów wzmocniały także dwie dziewczyny - jedna uzbrojona, w stroju powstańca, druga w stroju prezentującym czas żałoby narodowej. Robiło to wrażenie.



Schodząc z Bruszni czerwonym szlakiem ruszyliśmy na Karczówkę. Na przepięknej polanie, dowódca grupy rekonstrukcyjnej opowiadał o strojach i wyposażeniu bojowym swoich podopiecznych. A było o czym słuchać - sprawdził na zasadach konkursu naszą wiedzę historyczną. W nagrodę, wygrywający otrzymywali książki o tematyce historycznej. Zmierzając ku Karczówce zatrzymaliśmy się przy obelisku z krzyżem poświęconym 96 ofiarom katastrofy smoleńskiej z

10.04.2010 r., oddając Im cześć. Grupa rekonstrukcyjna na komendę zarepetowała broń i oddała salwę.

Tuż przed podejściem na Karczówkę, mijamy kapliczkę gwarków, poświęconą górnikowi Hilaremu Mali, który 7 grudnia 1646 r. znalazł trzy wielkie samородki ołowianego kruszcu, zwanego galeną.

Po drodze zatrzymujemy się także przed obeliskiem postawionym ku czci zamordowanego przez funkcjonariusza MO w 1946 r. ks. Stanisława Ziółkowskiego - proboszcza parafii na Karczówce.

O godzinie 12-ej w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce mszę za poległych powstańców oraz w intencji Ojczyzny odprawił rektor pallotynów ks. Oleszko.

Następnie poczty sztandarowe różnych organizacji, w tym poczet Zespołu Szkół Informatycznych im. gen. Józefa Hauke Bosaka w Kielcach, księża pallotyni, przedstawiciele władz i uczestnicy marszu pamięci wyruszyli pod Pomnik Powstańców z 1863 r. usytuowany za murem klasztoru, by tam oddać hołd poległym. Zebrani odmówili modlitwę za poległych, a grupa rekonstrukcyjna oddała salwy honorowe. Pod pomnikiem złożono wieńce, młodzież z Białogonu odpaliła biało czerwone race, a nad sosnami Karczówki rozbrzmiała „Rota” Marii Konopnickiej.

Ten marsz pamięci w 154 rocznicę walki i śmierci powstańców styczniowych poległych w imię wolności Polski, w którym uczestniczyli młodzi i starsi, w którym uczestniczyły co najmniej trzy pokolenia Polaków z różnych środowisk społecznych, pozwala patrzeć w przyszłość Polski z nadzieją i wiarą, że historia naszej Ojczyzny, naszych tradycji, kultury, więzi rodzinnych będzie przekazywana nadal.

Szersza relacja z tych uroczystości na stronie:
<http://www.przygoda.kielce.pttk.pl/galerie/item/372>



fol. Ewa Gonciarz

PROFESOR ZYGMUNT CZUBIŃSKI 1912-1967



W 50-tą rocznicę śmierci wybitnego kielczanina - prof. Zygmunta Czubińskiego chciałem przypomnieć tą wspaniałą postać - człowieka nauki, wybitnego botanika, człowieka wielkiego umysłu, wychowawcę i prawdziwego przyjaciela młodzieży akademickiej i gorącego patriotę.

Zygmunt Czubiński urodził się w Kielcach 24 czerwca 1912 r. w kamienicy przy obecnej ul. Sienkiewicza nr 42. W Kielcach ukończył szkołę podstawową i Gimnazjum im. Mikołaja Reja. Już w gimnazjum znalazł on swojego pierwszego mistrza, który wywarł wpływ na jego osobowość i rozwój naukowy. Był nim profesor gimnazjalny Kazimierz Kaznowski, świetny przyrodnik i pedagog. Zygmunt Czubiński jako uczeń gimnazjalny rozpoczął swe pierwsze badania nad mszakami w regionie Gór Świętokrzyskich, region ten również poznawał w czasie licznych wycieczek harcerskich. Po ukończeniu gimnazjum w 1930 r. podejmuje on studia na Uniwersytecie Poznańskim, kończy je w 1935 r. i zostaje pracownikiem naukowym Uniwersytetu. Jego pracę na Uniwersytecie przerywa wojna, opuszcza z konieczności Poznań i przyjeżdża do Kielc. Tu uczy na tajnych kompletach, a od 1942 r. mieszka w Krakowie pracując w Biurze Ochrony Przyrody. Po wojnie wrócił do organizowania i wykonywania pracy naukowej w Poznaniu.

Tu podejmuje olbrzymi trud wykształcenia i wychowania całej kadry naukowej po zniszczeniach wojennych. Zdobywa kolejne tytuły naukowe, w 1951 r. uzyskał stopień docenta, a w 1954 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym. Ten wybitny botanik był m.in. kierownikiem Katedry Systematyki i Geografii Roślin i dziekanem i prodziekanem Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi Uniwersytetu Poznańskiego. Oprócz pracy naukowej i dydaktycznej prof. Czubiński brał niezwykle czynny udział w życiu naukowym poza uczelnią, będąc członkiem wielu komisji działających w Polskiej Akademii Nauk, przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Działalność naukowa prof.

Z. Czubińskiego obejmuje następujące dziedziny botaniki: florystykę, geografie roślin, fitosocjologię i ochronę przyrody. Większość jego prac jest związana z naszymi Ziemiemi Zachodnimi. Był on najlepszym znawcą szaty roślinnej całej tej części Polski.

Profesor dr Zygmunt Czubiński położył wielkie zasługi na polu ochrony przyrody. Był czynnym uczestnikiem wszystkich najważniejszych prac i poczynił w tej dziedzinie (opublikował 43 prace i artykuły naukowe), pełniąc przez wiele lat liczne funkcje w organach ochrony przyrody. Na czoło wysuwa się tu jego długoletnia twórcza działalność jako przewodniczącego Komisji Parków Narodowych i Rezerwatów w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody. Opracowaniem zasad rozmieszczania racjonalnej sieci rezerwatów przyrody w Polsce stworzył podstawy naukowe dla tej formy ochrony będące wzorem dla innych krajów. Planował utworzenie 800 obiektów chronionych.

Zasady opracowane przez prof. Czubińskiego są wdrażane w życie do dnia dzisiejszego. Prof. Czubiński publikował również wiele prac związanych z Krainą Świętokrzyską, m.in. „Mchy Gór Świętokrzyskich”. Interesował się również problemami miasta; jeszcze przed wojną projektował założenie alpinarium na skałce geologów rezerwatu geologicznego na Kadzielni. Na początku lat sześćdziesiątych ub. w. usiłował zainteresować ówczesne władze wojewódzkie i miejskie utworzeniem ogrodu botanicznego w Kielcach. Jak wspominał Stefan Karski szwagier profesora - był już projekt lokalizacji ogrodu botanicznego - obok Wietrzni na terenach Zagajskich. Prof. Czubiński był w tym czasie dyrektorem Ogrodu Botanicznego w Poznaniu (pełnił tę funkcję w latach 1949-1967) i ofiarował wszechstronną pomoc przy organizacji Ogrodu Botanicznego w Kielcach. Niestety z przyczyn dzisiaj nie do ustalenia plany te zostały zaniechane. Kielce doczekały się Ogrodu Botanicznego 50 lat później. Prof. Czubiński zabiegał również o utworzenie rezerwatu przyrody w lasach cisowskich, ostatecznie rezerwat został utworzony i nazwany Jego imieniem w 1970 r.

Profesor doktor habilitowany Zygmunt Czubiński zmarł 1 lutego 1967 r. w Poznaniu w wieku 54 lat i tam został pochowany. Był odznaczony 4 nagrodami ministerialnymi, także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pośmiertnie uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Imieniem Zygmunta Czubińskiego nazwano: 4 rezerwy przyrody (m.in. w ramach Wolińskiego Parku Narodowego, rez. przyrody „Cisów”, rez. przyrody Brzęki we Wdeckim Parku Krajobrazowym), salę wykładową w pawilonie ekspozycyjno - dydaktycznym w Ogrodzie Botanicznym UAM w Poznaniu, ulice w Gdańsku i Zielonej Górze. W Gdańsku ulica ta znajduje się w dzielnicy Morena i sąsiaduje z ulicą Mariana Raciborskiego. W 2000 r. ustanowiono Medal im. prof. Zygmunta Czubińskiego.

Medal jest wyróżnieniem honorowym nadawanym przez Polskie Towarzystwo Botaniczne, a przyznawanym za wybitne prace naukowe mające charakter regionalnych monografii geobotanicznych. Kapituła nadaje medal raz na 3 lata, po raz pierwszy wyróżnienie wręczono w 2001 r. W 20-tą rocznicę śmierci w 1987 r. w ścianę budynku, w którym urodził się Z. Czubiński wmurowano tablicę pamiątkową z metalowym popiersiem profesora i napisem: **1912-1967. W tym domu urodził się Zygmunt Czubiński, profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wybitny botanik, nieustrudzony działacz na polu ochrony przyrody, badacz flory Gór Świętokrzyskich, które już jako harcerz szczególnie umiłował.** Była to wówczas uroczystość ogólnopolska; m.in. Oddziały Kielecki i Poznański Polskiego Towarzystwa Botanicznego zorganizowały sympozjum poświęcone prof. dr hab. Zygmuntowi Czubińskiemu. Tekst na tablicy w olbrzymim skrócie, ale jakże trafnie przedstawia życiorys tego wybitnego naukowca, a w życiu prywatnym niezwykle skromnego, serdecznego, pogodnego i towarzyskiego człowieka.

WYCIECZKA KTP "PRZYGODA" W 50. ROCZNICĘ ŚMIERCI ZYGmunTA CZUBIŃSKIEGO

W niedzielę 29.01.2017r. Klub "Przygoda" wybrał się na wycieczkę w Lasy Cisowskie. Z Cisowa przez rezerwat przyrody "Cisów" powędrowaliśmy ścieżką przyrodniczo-historyczną im. "Wybranieckich" do obiektu edukacji przyrodniczo-leśnej w Niwkach Daleszycznych, kończąc wycieczkę w Daleszycach.

Część przyrodnicza wycieczki to zwiedzenie pomników przyrody w Cisowie (kilkusetletnie cisy i lipy) oraz wizyta w rezerwacie przyrody "Cisów". Wątek historyczny to XVIII wieczny kościół w Cisowie i trzy pomniki poświęcone: partyzantom oddziału AK "Wybranieccy", powstańcom

styczniowym i Józefowi Piłsudskiemu (ten ostatni autorstwa naszego kolegi klubowego Sławka Micka obecnego na wycieczce). Wycieczkę znakomicie prowadził Ryszard Garus. Jego opowiadania przyrodniczo - historyczne, a także przypomnienie postaci Zygmunta Czubińskiego patrona rezerwatu były uważnie słuchane przez uczestników wycieczki. Piękna zimowa pogoda, urok Lasów Cisowskich, doskonały przewodnik w pełni zadowolili liczną, bo 45 osobową grupę turystów pieszych.

Od Redakcji.

Dnia 1 lutego br. w 50. rocznicę śmierci prof. **Zygmunta Czubińskiego** przedstawiciele Oddziału Świętokrzyskiego PTTK i naszego Klubu złożyli wiązanek kwiatów pod tablicą na ścianie domu przy ul. Sienkiewicza 42, gdzie urodził się Profesor.



fol. Jerzy Pabian

Zagadki przeszłości

ARMATY W SZEWCACH

Wieś Szewce, podobnie jak wiele innych miejscowości w Górach Świętokrzyskich, kryje w sobie zagadkę którą jest grób szwedzkich rajtarów.

Wzmiankę o żołnierskich grobach z okresu wojny polsko - szwedzkiej jak i ukrytych w nich armatach przekazał nam w swoich pamiętnikach z lat 1640 - 1684 Jan Poczobut Odlanicki żołnierz szlacheckiej partii walczącej pod rozkazami Stefana Czarnieckiego. W pamiętnikach swoich Jan Poczobut wspomina: *Małym konduktem z Sandomierza przedzieraliśmy się przez lasy w stronę Krakowa omijając skrętnie wojska Karola Gustawa. Czasem udało nam się natrafić na niewielki podjazd wroga, który doszczętnie znosiliśmy. W drodze na Jędrzejów tuż pod zamkiem w Chęcinach napotkaliśmy dość dużą partię chłopów, którzy także z pełnym wigorem bili Skandynawów i gdy jakiś wpadł w ich ręce żywy nie uszedł. Chłopi ci mówili, iż kilka wiorst dalej w Szewcach nie dalej jak trzy niedziele temu zaczęli mały oddział Szwedów, który pobili.*

W ręce wpadły im dwie armaty na lawetach, beczka prochu i kilkanaście kul. Lecz nie wiedząc co z tym zrobić, bo żaden z nich w artylerii nie służył wraz zabitymi do dołu złożyli. Chcieli nas tam zaprowadzić, bo miejsce to w lesie kurhanem otoczyli. My jednak czasu nie mając, a i nie sposobne było brać z sobą dwa działa w drogę dalej ruszyliśmy.

Jak wynika więc z pamiętników Poczobuta w Szewcach istnieje kurhan, gdzie oprócz kości szwedzkich rajtarów, znajdują się także dwie szwedzkie armaty. Czy jednak rzeczywiście pamiętnik mówi prawdę, że chłopci walczyli tak zawzięcie ze Szwedami i czy mogła istnieć w tym rejonie większa partyzantka chłopska? Jak wiadomo z przekazów historycznych w czasie *Potopu* prócz szlachty w walkę z najeźdźcą gorąco zaangażowani byli chłopci i mieszczaństwo. Szwedzi wkraczając do wioski wszystkich mężczyzn najczęściej zabijali, a w najlepszym przypadku wcielali w swoje szeregi. Dlatego wzrastał opór chłopów wobec najeźdźcy. Śluby Jana Kazimierza 1 kwietnia 1656 w Katedrze lwowskiej zapowiadały znaczną ulgę dla chłopów po zakończeniu wojny, w zamian za tworzenie oddziałów partyzanckich walczących z wrogiem. Wskutek tego uroczystego przyrzeczenia króla, chłopci z terenów Litwy, Podhala i Mazowsza, a także Małopolski masowo chronili się w lasach, niespodziewanie i zawzięcie atakując małe oddziały żołnierzy szwedzki.

Podobnie było w Górach Świętokrzyskich, a szczególnie w okolicach Chęcina. Dlaczego? Od początku istnienia zamku chęcińskiego wszystkie przyległe osady podlegały zarządowi warowni. Miały one za zadanie dostarczanie zamkowi żywności i wszelkich niezbędnych rzeczy. I tak np. w Kowali istniały kuźnie kowalskie i Warsztaty płatnerskie, wytwarzające uzbrojenie. Korzecko dostarczało zboża, które liczone wtedy w korcach, a Szewce ja sama nazwa wskazuje zajmowały się wytwarzaniem obuwia i wyrobów ze skóry. Chłopi z tych osad nie podlegali pod dobra szlacheckie, lecz wyłącznie samemu królowi, który nadawał im przywileje i powinności. Gdy więc Jan Kazimierz wezwał cały naród do walki, dla Kmieciów królewskich stało się obowiązkiem tworzenie oddziałów partyzanckich.

O tym, że w okolicy Chęcina istniała partia chłopska dowodzą fakty historyczne opisujące wieś Gałęzice. Otóż chłopci z tej wioski podlegając królowi z niechęcią traktowali Szwedów, za co skierowali na nich zdrajcę szlachcica Bilińskiego, z leżących opodal Łazisk. Ten ukarał chłopów w taki sposób, iż kilku z nich kazał powiesić. Reszta zaś kmieci uszła do lasu i rozpoczęła walkę.

Wkrótce smutny los spotkał Bilińskiego, którego chłopci gałęziczcy powiesili, a dwór jego spalili. Jest pewne, że partia taka istniała w okolicach Chęcina i wzmianka o grobach rajtarów w Szewcach w pamiętniku Poczobuta jest prawdziwa. Pozostaje więc zasadnicze pytanie: gdzie znajduje się kurhan z kośćmi Szwedów i dwiema armatami?

Na to pytanie odpowiedzieć nam mogą miejscowe opowieści. Jak twierdzi jeden ze starszych mieszkańców Zelejowej, przed wojną przy drodze z Szewc do Zawady istniał dziwny pagórek. Starsi ludzie opowiadali, że są tam pochowani jacyś żołnierze, lecz nikt dokładnie nie wiedział, jacy? Podczas robienia asfaltowej szosy pagórek ten zrównano tak, iż nie pozostał po nim żaden ślad. Być może był to właśnie kurhan szwedzkich rajtarów, kryjący w sobie dwa działa.

Źródło: **Sławomir Olejarczyk, Ukryte skarby, Kielce 1995**



Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 19.02.2017 do 12.03.2017

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	19.02.17 (niedziela)	Zimowe wejście na Łysicę <u>Brzezinki</u> - Ciekoty - Św. Katarzyna - <u>Łysica</u> , ok. 12 km	Kazimierz Sławiński	przyst. MPK linii nr 12 ul. Czarnowska godz. 8:35 (odj. 8:48)
2.	25.02.17 (sobota)	W trzecią rocznicę śmierci Krzysztofa Bogusza <u>Skorzeszyce</u> - Sieraków - Obóz Wybranieckich - <u>Daleszyce</u> , ok. 12 km	Ryszard Łopian	przyst. MPK linii nr 43 ul. Czarnowska godz. 8:20 (odj. 8:35)
3.	26.02.17 (niedziela)	Udział w X Małogoskim Złazie Turystycznym w 154 rocznicę Bitwy Małogoskiej <u>Wierna Rzeka</u> - Zakrucze - Małogoszcz Rynek - <u>Leśnica</u> (Ostoja Dworska), ok. 16 km Obowiązują zapisy: Jacek Skrzypczak, tel. 506-772-352	Jacek Skrzypczak Ryszard Garus	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 7:50 (odj. 8.00) Transport: wynajęty autokar, opłata: 15 zł
4.	4.03.17 (sobota)	<u>Łukawa</u> - Smyków - Papiernia - Podstoła - Gulońska Góra - <u>Pierzchnica</u> , ok. 16 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 7:10 (odj. 7:25)
5.	5.03.17 (niedziela)	Dzień Kobiet - Chłopaki dla Dziewczyn <u>Gruchawka</u> - Rez. Sufraganiec - żółty szlak turystyczny - <u>Świnia Góra</u> - <u>Os. Świętokrzyskie</u> , ok. 12 km Na trasie wycieczki planowane jest ognisko.	Andrzej Toporek	przyst. MPK linii nr 17 ul. Czarnowska godz. 9:25 (odj. 9:41)
6.	12.03.17 (niedziela)	Autokarowa wycieczka do Częstochowy W programie: zwiedzanie Jasnej Góry, Muzeum Górnictwa Rud Żelaza, Ratusza, Muzeum Beksińskiego, Muzeum Historii Kolei. Więcej na stronie: www.przygoda.kielce.pttk.pl Obowiązują zapisy: Krzysztof Kowalski, tel. 609-417-577	Krzysztof Kowalski	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 6:00 Transport: wynajęty autokar
7.	12.03.17 (niedziela)	<u>Huta Nowa</u> - Góra Igrzyczna - Góra Jaźwina - Ociesęki - Kozielec - Góra Zamczysko - Widelki - Góra Włochy - <u>Cisów</u> , ok. 19 km	Kazimierz Sławiński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 8:30 (odj. 8:45)

UWAGA:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda"
ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl



Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

Współpracownicy: A. Hendler, B. Rej, U. Łukaszyk, J. Leszczyński, A. Toporek, K. Rak